

**Prof. Alojzy Z. Nowak**  
**Dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego**

**Recenzja książki prof. Grzegorza W. Kołodki „Wędrujący świat”**  
**(„Problemy Zarządzania” <http://www.pz.wz.uw.edu.pl/>, nr 3/2008)**

Kiedy czytałem ostatnią książkę prof. Grzegorza Kołodki „Wędrujący świat”, odniosłem wrażenie, że niektóre problemy w niej zawarte znajdowałem już wcześniej w twórczości znakomitego pisarza, reportażysty, znawcy wielu kultur i filozofii życia, zmarłego niedawno Ryszarda Kapuścińskiego. Jest coś, co łączy, zdawałoby się, te dwie różne osoby - tym wspólnym mianownikiem jest ich prawdziwa pasja zrozumienia najważniejszych zjawisk społecznych, ekonomicznych i politycznych w tworzącej się szybko na naszych oczach nowej rzeczywistości światowej. Kiedy czyta się książki obu wspomnianych autorów, to widać, że chcą nie tylko poznać i opisać te zmieniające się realia, ale mają odwagę postawić fundamentalne pytania, nurtujące dziś kręgi ludzi myślących i zatroskanych o przyszłość miliardów ludzi na naszej ziemi. Obaj wiele podróżowali po świecie, w ich twórczości znajdujemy spory ładunek wrażliwości na sprawy społeczne, a nawet refleksję o charakterze filozoficznym. W przypadku prof. Kołodki i jego „Wędrującego świata” dochodzi jeszcze odwaga w stawianiu diagnoz bardzo dla niego charakterystycznych, bo bezkompromisowych i oryginalnych. Doświadczenie polityczne profesora i jego wybory ideowe wyraźnie odciskają się na wielu sądach i ocenach zawartych w książce, z którymi można niekiedy polemizować, ale które powodują, że ta jego ostatnia książka będzie prowokowała do dyskusji i naukowych rozważań. I to jest jej istotna wartość.

Warto od razu zauważyć, że w książce nie ma tabel, wykresów, map, bardzo ważnych dla zrozumienia jej treści i charakterystycznych dla publikacji naukowych o tej tematyce. Ale jest za to nawigator - specjalnie przygotowany dla Czytelników portal internetowy - [www.wedrujacyswiat.pl](http://www.wedrujacyswiat.pl)! Tam właśnie można znaleźć w formie tabel, wykresów czy mapek wielką liczbę danych, niezbędnych do zrozumienia wielu procesów czy zjawisk gospodarki globalnej. Kołodko wyjaśnia, że z założenia idzie mu o to, aby uatrakcyjnić lekturę książki, nic bowiem nie zniechęca Czytelnika tak, jak wielka liczba owych tabel, wykresów czy map umieszczonych w samej książce. Można powiedzieć, że autor kieruje się, nie tak częstym u piszących naukowców, instynktem czy wyczuciem rynkowym i ma nadzieję, że poprzez zabieg z portalem znacznie zwiększy liczbę Czytelników „Wędrującego świata”. Ale ta znana w wolnej i na ogół liberalnej gospodarce rynkowej troska o atrakcyjność, upraszczając nieco, stoi w istotnej sprzeczności z ogólną wymową ideową książki - czyli mocną krytyką całkowicie wolnego rynku i neoliberalnej ekonomii, a może przede wszystkim jej skutków dla globalizującego się świata. Jednak u prof. Kołodki ta, mimo wszystko pozorna, sprzeczność nie razi - i na tym właśnie m. in. polega jego oryginalność i talent do prowokowania sporów.

„Wędrujący świat” potwierdza także, że autor i tym razem nie chce pozostawać w nurcie tradycyjnych schematów dominujących teorii ekonomii, poszukuje więc takich odpowiedzi na wyzwania gospodarki globalnej, które dają nadzieję na ustanowienie ładu światowego bardziej sprawiedliwego i mniej egoistycznego. Za to, że ten jego ideał nie jest w dostatecznym stopniu realizowany, prof. Kołodko gotów jest oskarżać w pierwszej kolejności

polityków, ale także chciwe korporacje międzynarodowe, głównie amerykańskie, samych ludzi biznesu, stroniących często – jego zdaniem – od myślenia długofalowego na rzecz efektów koniunkturalnych, czyli stymulowania produkcji i kreowanie dodatkowego, zagregowanego popytu. Dostaje się też wszelkiej maści lobbystom, ale także usłużnym dziennikarzom.

Profesor Kołodko jest - jak sam to określa w książce - zwolennikiem „nowego pragmatyzmu”, który nie ogląda się na ideologiczne tabu i nie obawia się politycznej niepoprawności. Jak stwierdza, gdy polityka za bardzo przejmowała się neoliberalnym, ideologicznie motywowanym pokrzykiwaniem o konieczności „zmniejszenia państwa”, zmniejszono niektóre transfery socjalne przechodzące przez budżet państwa w sposób szkodzący jakości kapitału społecznego, niezbędnego dla zrównoważenia procesów rozwojowych. Z kolei gdy polityka ulega nacjonalistycznym wołaniom o „patriotyzm gospodarczy”, drzwi dla anty-wzrostowego protekcjonizmu stoją otworem. Zatem nowy pragmatyzm – zdaniem prof. Kołodki - nie daje się „złapać w jałowe debaty o wyższości jednego koloru nad drugim. Nie jest bowiem ważne, czy kot jest biały, czy czarny; ważne jest natomiast to, czy łapie myszy.” Ten oryginalny skrót myślowy, zgrabnie przekształcony z jednego z chińskich powiedzeń, wydaje się najlepiej charakteryzować jego poglądy na „wędrujący świat”.